

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z *Widnia.* —

N. Pan najwyższym swoim listem gabinetowym z dnia 10. kwietnia b. r., wydanym do komisji nadwornej oświecenia, raczył najlaskawiej dyrektorowi głównej szkoły w Deutchbrod, Wincentemu Doubrowa, ze względu na jego zasługi w stanie nauczycielskim, dać średni honorowy medal z uszkiem i watażką.

N. Pan, najwyższém postanowieniem swoim z dnia 16. kwietnia b. r., wydaném do komisji nadwornej publicznego oświecenia, raczył najlaskawiej katedrę gospodarstwa wiejskiego i powszechnęj historii naturalnej w liceum Lubiańny nadać dotychczasowemu supplantowi tej katedry w uniwersytecie lwowskim, Franciszkowi Hlubek.

N. Pan, najwyższém postanowieniem swoim z dnia 4. marca b. r., wydaném do komisji nadwornej publicznego oświecenia, raczył najlaskawiej nadać katedrę filozofii w uniwersytecie lwowskim dotychczasowemu profesorowi tej nauki przy instytucie nauk filozoficznych w Gorycyi, Franciszkowi de Stroński.

Najjaśniejszy Pan raczył księgarzowi Herder w Frejburgu przez szczególną łaskę i ze względu na chwalebne jego prace w zawodzie sztuk i umiejętności dać złoty medal honorowy i to najwyższe wyszczególnienie kazał onemu wręczyć przez c. k. poselstwo na dworze Wielkiego Rsięcia Badeńskiego.

Za najwyższym rozkazem N. Cesarzowej Jéj Mości, jako najwyższej opiekunki wysoce szlachetnego orderu krzyża gwiazdźstego, obchodzone uroczystości w sobotę dnia 3. maja b. r., jako w dzień znalezienia Ś. Krzyża, uroczystość orderu mszą i złożeniem ofiary podczas ofertoryjum w kościele parafjalnym nadwornym, gdzie wysoce szlachetne damy orderu licnie się zgromadziły.

Dz. *Echo*, a podług niego Gazeta Medyjołańska donosi: N. Cesarz Jmc zalecił rzeźbia-

rzowi kaw. Marchesi wykonać wielkie dzieło: Matka w Wielki Piątek, grupa z kilku figur kolosalnej wielkości, układu Marchesego. Ry-sunek i projekt tak bardzo uzyskały przyzwolenie Cesarza Jmci, że artyście polecił wykonać to z marmuru, przez co tenże ma sposobność wydać dzieło najznamienitsze swojego życia. Professor Marchesi ma sam obrać miejsce najdogodniejsze do postawienia tej grupy. N. Pan, zachęcając z jednej strony artystę do stworzenia wybornego dzieła, z drugiej przeznacząc je ku ozdobie miasta Medyjołanu, obowiązuje tym sposobem każdego Lombardczyka do podwójnej wdzięczności.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

Rozkaz dzienny cesarza jmci z dnia 11. kwietnia zaleca na fundamencie ukazu z dnia 2go kwietnia urządzić na nowo całą piechotę oddzielnego korpusu kaukaskiego. Podług tego nowego przepisu składać się będzie piechota rzeczonego korpusu: z brygady odwodowej grenadyjerów z dwoma pułkami, z 20. i 21. dywizyi piechoty, każda z tych z dwóch brygad, a każda brygada z dwóch pułków; tym sposobem brygada grenadyjerów odwodowa z dwoma dywizyjami piechoty obejmować będzie na przyzłość dziesięć pułków piechoty. Do tego należą jeszcze 37 batalijonów piechoty: mianowicie 16 gruzyjskich, 10 czarnomorskich i 11 kaukaskich. Szefami nowo formowanej piechoty owego korpusu są mianowani: Jenerał-major Hess 2gi, brygady odwodowej grenadyjerów, jenerał-lejtnant Malinowski 1szy, 20tej, jenerał-lejtnant Frołow 1szy, 21szej dywizyi piechoty. Naczelnym wodzem kaukaskiego korpusu wojska pozostaje, jak wprzód, jenerał-adjutant cesarza jmci, baron Rosen. Jemu poruczona jest jeneralna dyrekcya wszystkich cywilnych interesów w prowincyjach zakaukaskich.

Portugalia.

Wiadomości z Lizbony, umieszczone w *Globe* z dnia 14. kwietnia, donoszą, że migueliści wysłali korpus, który w dniu 12. kwietnia na Setubal uderzył, lecz był odparty. Atak ten oży-

wił meztwo wojska w Lizbonie, albowiem wielu cudzoziemców, którzy popadli w niełaszkę, ofiarowali się dobrowolnie pójść do Setubal dla dopomożenia odparcia napadu. Posługi ich nie przyjęto. Jeneral Avilas czyni ciągle postępy w Tras-os-Montes, i Północ Portugalii będzie niebawem z miguelistów oswobodzona.

Przez wzięcie ważnej twierdzy Valenca zdobyto całą prowincyją Minho. Napier zastał tamże 20.000 f. s. w gotowiznie i wiele depozytów, ponieważ migueliści uważali to miejsce za bardzo pewne. Admirala tego wspierali przy zdobyciu tego miasta Hiszpanie, zachęceni zdobyczą. Bryg wojenny hiszpański połączył się z eskadrą konstytucyjną, i fregata »Perla« odpłynęła w tym zamiarze z Radyxu. Napier i Saldanha mają być o stopień wyżej do godności parów wyniesieni. Pico de Celleiro wyruszył do Amarante, i chce całkiem wyprzeć miguelistów z Tras-os-Montes. Sądzą, że Dona Maria będzie niebawem w Beira i na całym brzegu Douro uznana.

Pułkownik Antao Gariez Pinto de Madoreira, dowodzący na południowym brzegu Tagu, donosi, że dnia onegdajszego część jego linii napadnięta była przez 150 ludzi jazdy i 1800 piechoty z 8miu działami. Walka trwała odgod. 1. do 4tėj, i migueliści cofnęli się ze stratą 16 do 20 zabitych, między którymi jest 2 oficerów. Uprawdzili z sobą mnóstwo ranionych. Ze strony konstytucjonistów było 3 do 4 ranionych, i jeden oficer artylerji dostał się w niewolę.

Do Beja i Alcacer do Sol weszli znowu migueliści; *Chronica* utrzymuje, że popełnili tamże wiele bezprawi i wymordowali mężczyzn, kobiety i dzieci. »Sprawa Dom Miguela« dodaje toż pismo, »jest za zgubioną uważana, albowiem nigdy rzeczy tak źle nie stały, jak teraz. Skoro miasto Figueira jest wzięte, muszą się poddać także Roimbra, Lamego i Vizeu, a postrach imienia Napier jest dostateczną rękojmią w tėj mierze, gdyby nawet miéjsc tych bronili osobiście marszałek Macdonald.

Don Carlos przybył sam do Santarem, ponieważ nie uważa się być bezpiecznym na Północy.

Podług *Journal des Debats* odebrał rząd francuzki dnia 28. kwietnia wieczorem wiadomość telegraficzną, że wojsko królowej Dony Maryi zajęło pograniczną twierdzę Almeida. Podług *Messenger des Chambres*, mieszkańcy Almeidy, dowiedziawszy się, że wojsko hiszpańskie, pod wodzą jenerala Rodil, wkroczyło do Portugalii, mieli się ogłosić za Doną Maryją,

której chorągiew przy odjeźdźcu gońca w dnia 18. powiewała na wałach twierdzy.

Hiszpanija.

W dzienniku *Sentinelle des Pyrenées* czytamy: Zapewniają, że Don Carlos zaciągnął pożyczkę 100 milionów realów de Vellon. Dowiedzieliśmy się w tėj mierze co następuje: W zeszłym miesiącu grudniu zaproponowało kilka domów handlowych zagranicznych w Villa-real pożyczkę pretendentowi tronu hiszpańskiego, wynoszącą kilka set milionów realów. Don Carlos nie chciał się wdawać w summy, wiedząc, że ich nie będzie w stanie sam i skarb hiszpański wypłacić. Zezwolił tylko z trudnością na wydanie 50,000 obligacyj, każdą po 100 piastrów z rocznym procentem po 5 od sta, i na zapłacenie dziesiątėj części rocznie, którato część powinna była być przyjęta 1835 w opłacie cla. Układ o 50,000 obligacyj miał mieć na celu obieg po 50 od sta.

Gazeta madrycka z dnia 19. kwietnia zawiera raport jenerala San Juanena o zagonie jego do Portugalii. Dowiedziawszy się jeneral Rodil, że Don Carlos znajduje się w portugalstém mieście Guarda, prowincyi Beira, wysłał tam owego jenerala, dowódcę swojėj przedniej straży z Pincio. Dnia 10. kwietnia wszedł ten jeneral do owego miasta, nie doznawszy oporu od osady miguelistów, w zamku będącej. Władze miguelistów i biskup zbiegły. Don Carlos przybył o godzinie 7. rano; lecz gdy usłyszał o przybyciu Hiszpanów do Pincio, udał się spieszenie z rodziną swoją do Castellobranco, w stronie południowej. Niebawem połączyło się z nim jego wojsko, w liczbie 500 ludzi. O godzinie 11. wieczorem ruszyły jego ekwipaże i tabory. Jeneral kazał je ścigać. Zabrano trzy powozy, trzy wozy ciężkie, dwie drukarnie i pewną liczbę listów. Znalaziono także trzy kufry, w których schowane były srebra Don Carlosa, lecz te srebra skradli żołnierze Don Carlosa. Jeneral spodziewał się, że drugi oddział, wysłany od wojska obserwacyjnego, odetnie drogę infantowi. Wiéść niesie, że między miguelistami a Hiszpanami zaszła potyczka.

Universal z dnia 18go kwietnia r. b. zawiera dyplomatyczny okólnik pana Martinez de la Rosa, w którym tenże udziela dworom obcym zdania rządu względem królewskiego statutu i to w wyrazach, objawiających utrzymanie zasad, przyjętych przez mocarstwa. *Gazette* z dnia 13. kwietnia oznacza sposób, jakim powinny być pobierane doczesne dochody, zabrane duchownym z powodu przeniewierzenia się Inb spisku, bez szkody dla skarbu. — W skutek

tek innego wyroku, mnichy zniesionych klasztorów, powinni być przeniesieni do innego klasztoru swojego zakonu, który onym przełożeni zakonu wyznaczają. W Saragossie zaszły krwawe sceny między milicją miejską a karlistami. W Reus, w Katalonii, musiał sam generał Llauder bronić mnichów przeciw wściekłości pospólstwa.

Sentinelle des Pyreneés donosi: Twierdza Tarragona, w Katalonii, miała być przez spisek, który szczęściem jenerałny kapitan Katalonii, jenerał Llauder odkrył, karlistom oddana. Gubernator, który należał do spisku, został natychmiast rozstrzelany. Kupa zbrojna Carnicera, która się bardzo powiększyła, liczyła już 1500 do 2000 ludzi; miał on woijsć do Katalonii w kierunku Tarragony i okolicy; blisko 2000 karlistów miało się z nim połączyć, opanować twierdzę i osadę wyciąć. Plan ten został zniweczony przez czynność jenerala Llauder. Utworzył on trzy kolumny z wojska i milicyi, które ścigać powinny Carnicera; mają rozkaz natychmiast nań udźrzeć, skoro się z nim spotkają. Jenerał Carratala spotkał się z nim najpierw w okolicy Mayals w Katalonii, pobit go na głowę, ubił mu 300 ludzi, między temi kilku oficerów i wielu mnichów. Rozprószone kupy chciały się za Ebro przeprawić, lecz je wszędzie odparto. Zabrano wielu jeńców, niektórych w stanie zupełnej nędzy. Carnicer przeprawił się ze 100 jazdy i kilka ludzi piechoty przez małą rzekę Segre, a resztę tych nieszczęśliwych wystawił na niebezpieczeństwo.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Podług *Standard* zamysła królowa w ciągu tego lata przedsięwziąć podróż dla odwiedzenia swoich krewnych w Niemczech. *Standard* mówi także o zmianie ministeryjalnej po ukończeniu terażniejszego posiedzenia, w skutek której księżę Wellington, Sir R. Peel i inni znamienici mężowie stronnictwa zachowawczego woijsdą do gabinetu z pp. Stanley, Spring, Rice i lordem Brougham.

Courier donosi: Z Plymouth dowiadujemy się z d. 22. kwietnia, że portugalski *Senhor de Gaud*, który niedawno przybył na statku parowym *the Countess of Pembroke* z depezdami rządu portugalskiego, rano tego samego dnia spiesznie z Londynu do Plymouth powrócił i natychmiast odplynął tym samym okrętem do Lizbony. Statek parowy może stanąć w Lizbonie dnia 27. Sądzą powszechnie, że *Senhor de Gaud* nie tylko wiezie ważne wiadomości swojemu rządowi, lecz że, wnosząc

z jego niezwyčajnego pośpiechu w podróży i nagłego odjazdu z Plymouth, upoważniony jest do przewiezienia niedawno zawartego traktatu.

Globe mówi także: Możemy teraz donieść naszym czytelnikom, że biegająca wieść o traktacie, zawartym przez rządy Anglii, Francyi, Hiszpanii i Portugalii, aby położyć koniec wojnie domowej, która niszczy Hiszpaniją i Portugaliją, przez wypędzenie obudwóch przywłaszczycieli, jest pewna. Jesteśmy przekonani, że cel aliansu nie rozciąga się dalej, i że nie wdamy się ani w układy, jakie będą przedsięwzięte ku zaprowadzeniu rządu konstytucyjnego w tych krajach, ani w mianowanie ministrów, których monarchowie sobie tamże wybiorą.

Na posiedzeniu izby niższej w d. 22. kwietnia uczynił p. O'Connell swój wniosek względem odłączenia Anglii od Irlandyi, przyczem miał mowę, trwającą pięć godzin, w której wystawił stan Irlandyi od 1174 do czasu terażniejszego; atoli mowa jego nie uczyniła wielkiego wrażenia.

O wielkiem zgromadzeniu robotników w d. 21. kwietnia w Londynie, donoszą wiadomości z d. 22. co następuje: Przygotowania do poruszeń już kilka miesięcy trwały w cichości, a od dni ostatnich upłynionego tygodnia publicznie je popiérano. W piątek wieczorem (d. 18.) większa część towarzystw londyńskich odprawiła w swoich gospodach czyli lożach, jak je nazywają, wielkie zgromadzenia. Na zgromadzeniu komitetu centralnego znajdowało się 3000 osób; między niemi byli: pułkownik Evans, pp. O'Connell, O'Connor, Harvey, Roebuck i wielu innych członków parlamentu. Pułkownik Evans, który przyzydował, zagaił narady mową, w której, acz pochwalał utworzenie się towarzystw robotników, wszelako ganił, iż wiele z tychże tak postępuje, że najwięksi ich stronnicy muszą je ganić. — »Nie, nie« zawołano ze wszęch stron. Po nim mówił p. O'Connell; opowiadał, że rano pewnego dnia wezwany był od deputacyi towarzystw, aby był jój poradnikiem; przyjął on ten urząd, atoli jedynie pod tym warunkiem, że usługi swoje będzie mógł bezpłatnie pełnić; tak właśnie przyrzekł zacy członek z Colchester (p. Harvey) być ich adwokatem; z resztą on sam (O'Connell) był od dawna apostołem stronnictwa poruszenia i nikt nie może być większy od niego radykalista, atoli radzi towarzystwom, aby się zachowywały w granicach umiarkowania. Wniósł on na piérwszą uchwałę, mianowicie, aby podana została królowi i izbie niższej petycja na korzyść skazanych w Dorchester robotników na 7 letnią deportacyją. P. Roebuck, wspierający tę mo-

cyją, twierdził, że skazani są tak moralnie jak i prawnie niewinni. Drugą mocyję uczynił p. O'Connor; oświadczył, że jest członkiem towarzystw robotników i zupełnie radykalnym; nie da się on nigdy zbić z toru nic nie wartej kupie ludzi, którzy siedzą w izbie niższej za plecami niegodnego ministeryjum whigów. — Zgromadzenie rozeszło się bez nieporządku, tylko Sir S. Walley wyjęto z kieszeni zegarek i worek z pieniędzmi. O rezultatach tego zgromadzenia donosiły w d. 19. gazety, a *Observer* zawierał obszerny program porządku, w jakim d. 21. powinien postępować orszak dla złożenia petycji, która miała 260,000 podpisów, a prawie taka sama liczba ma być w Londynie unionistów. Na takie groźne uzbrajania nie mógł rząd być obojętnym; przedsięwziął on natychmiast potrzebne środki ostrożności. Daleko zaś więcej, niżeli te środki, skutkowały dzienniki, z pomiędzy których najwięcej czytane umieściły wymowne przestrogi, iżby nie należano do zgromadzenia na polu *Copenhagen fields*, sławném już z dawniejszych rozruchów. *Times* w artykule swoim, dobitnie ułożonym, dowiódł, że całe przedsięwzięcie nie ma nic innego na celu, jak wstrząsnąć potęgę króla Wilhelma IV. i jego ministrów siłą fizyczną, i, według zwyczajnego wyrażenia się, nie mniej znaczy jak powstanie, a prawnie nie mniej jak zdrada kraju. Artykuł ten zwracał oraz uwagę, że zamierzony sposób podania petycji sprzeciwia się ustawom, że rząd, na przypadek potrzeby, ma na pogotowiu dostateczną ilość wojska, i że z całego przedsięwzięcia wyniknąć może tylko dla mających udział i ich rodzin nieszczęście. W d. 21. rano (a zatem w artykule już w niedzielę pisanym) oświadcza to pismo, iż cieszy się, że swojemi napomnieniami z dnia 19. odstraszyło wielką część robotników od udziału w pochodzie, i że teraz z najlepszego źródła może zapewnić, iż wielu tych, którzy mieli zamiar, nie będzie się znajdowało; udźrżającami w oczy literami czytano w tym artykule słowa: »Jesteśmy przekonani, że petycja będzie odrzucona jako zamach, aby koronie gwałt wyrzucić.« Niechaj to posłuży do zbitcia wieści, rozszerzonej między robotnikami; rozgłoszono bowiem, iż podanie petycji nie należy uważać za buntownicze, jeżeli ją nie więcej jak 5 osób zaniesie do mieszkania ministra, jakabądź liczba ludu znajdowałaby się przed domem. Ten sam artykuł zbijał wyraźnie wieść, że urzędnicy policyjni będą zbrojni w pałasze i broń palną. «

(Dokończenie nastąpi.)

Z nowego raportu parlamentowego dowiadujemy się, że niezmazalny ustalony dług stanu Anglii wynosił w dniu 1. lutego 1816 r. 816,311,940 f. s.; w d. 5. stycznia 1818 został zredukowany na 776,742,403 f. s.; w ostatnim roku i w trzech po nim następujących, w latach 1822 i 1826 powiększył się różnemi nowemi pożyczkami o 31,713,756 f. s., chociaż zmniejszenie onegoż było w toku. W d. 1. stycznia 1826 wynosił dług 778,128,267 f. s. i podniósł się 1. stycznia 1827 do 783,801,739 f. s. W d. 1. stycznia 1830 wynosił 771,251,932 f. s., a w d. 1. stycznia 1833, 754,100,549 f. s. Największe zmniejszenie okazało się w roku 1815, wynosiło 20,111,740 f. s., 1816: 19,457,788 f. s., 1823: 10,578,392 f. s., a 1829: 13,764,926 f. s., później bardzo pomalą szło to zmniejszenie, albowiem nie używano do tego innych pieniędzy, tylko takich, które pochodziły z istotnego nadrostu, przez co 1830 wykupiono tylko 1,943,112 f. s., 1831 tylko 1,443,335 f. s., a 1832 tylko 2,441,660 f. s., a zatem tylko 3/8 procentu od kapitału. Przeto cała summa redukcji w 18 latach, począwszy od 1816 do 1832 włącznie, czyni 96366,813 f. s., z czego potrąca się nowy nadrost 31,713,756 f. s., tak, że czysta summa umorzonego długu stanu wynosi 64,653,037 f. s. czyli 7 7/8 procentu niezmazalnego kapitału z roku 1816. W dniu 1. stycznia 1834 wynosił tenże 751,658,833 f. s. Wydatek ustalonego długu na procenta, raty, części roczne i pensyje wynosił w d. 1. lutego 1816: 30,458,207 f. s., a w d. 5. stycznia 1834 27,782,116 f. s., tak, że całe zmniejszenie w ostatnich 13 latach wynosi 2,676,091, czyli przeszło 8 5/6 proc. wydatku w d. 1. lutego 1816.

List z Oldham z dnia 17. kwietnia donosi: »Dzisiaj rano w pół do 6tej było znowu znaczne zgromadzenie robotników. Poranek ten nie ostudził onym zapału, albowiem tyle było ludu, co i wczoraj. Postanowili nie chodzić na roboty, dopóki ich zażalenia nie będą wystuchane, a i wtedy podług zasady regeneracyjnej: »ośm godzin pracy, a zapłata za 12.« Sądycy odbierają przysięgę od mnóstwa szczególnych konstablów. Badania względem rozruchu trwają wciąż, lecz stwierdzają jedynie to, co wiadomo.«

Podług *Globe* zburzenie to już ustało i wielu robotników oświadczyło, jąc się znowu pracy.

Francyja.

Wielki zachowawca pieczęci wydał do wszystkich biskupów Francyi okólnik następujący: Mości panie! Francyja chce obchodzić uroczystość imienin króla. Niedostawałoby objawienia publicznego sposobu myślenia, co jest

najistotniejszego, gdyby religija nie połączyła swoje życzenia i proźby. Rząd powziął z upodobaniem wiadomość, że wielu biskupów objawiło w tej mierze swoje życzenia; spieszy on dopomóc ich religijnym staraniom i wezwać ich, aby przez zwyczajne obrzędy nadali blask ich uroczystości imieniu króla, który, tak jak jego dostojna rodzina, daje przykład wszystkich cnot chrześcijańskich. Władze cywilne i wojskowe porozumią się z Wpanem względem uroczystości, którą w tej mierze urządzisz. Przyjmiej Wpan i t. d. — Wielki zachowawca pieczęci, minister sprawiedliwości i obrzędów.

Persil.

List z Lugdunu mówi między innemi: W szpitalu leży 70 ciężko ranionych, między temi 10 kobiet. Wystawiono tam 80 zwłok nieznanomych osób, i wezwane są rodziny, które utraciły krewnych, aby przybywały dla poznania swoich między temi ciałami. Pewna, że znaczna liczba ranionych ukrywa się w domu, i boi się szukać pomocy w szpitalu, aby nie wpadła w ręce agentów policyi. Ajenci policyi byli w tych dniach w szpitalu i pytali się każdego ranionego o imię i mieszkanie. Administracja szpitala ułożyła natychmiast protestacyją i prefekt zgnił postępowanie agentów i miał przyrzec, że ranni, wyzdrowiawszy, mogą niepoznani opuścić szpital.

Pp. Lionne i Sarrut, redaktorowie *Trybuny*, zaprowadzeni zostali w d. 20. kwietnia z więzienia S. Pelagie do bióra ich pisma. Zdięto pieczęcie i przetrzāsano na nowo bióro. Ponieważ kasyjer nie był obecny, kazano słuszarzowi otworzyć kasę, spisano znalezione i zabrane korespondencyje. Poczem położono anowu pieczęć i więźniów do więzienia odprawdzono. P. Lionne przeniesiony jest teraz z S. Pelagie do więzienia w Clervaux.

Pan Lionne, redaktor dz. *Tribune*, został na nowo i bez wezwania przysięgłych osadzony. Zbrodnia jego jest tej osnowy: że bez skutku zachęcał do wojny domowej. Kara wynosi 12000 fr. i sześć miesięcy więzienia.

P. Dieudé, wydawca *Quotidienne*, został z powodu pisma potwarzego na króla, powstawania na jego prawa, przez sąd assisów zaocznie na dwa lata więzienia i 5000 fr. kary pieniężnej skazany.

W Marsylii zabrano dwa razy, w d. 13. i 14. kwietnia, dzieńnik opozycyjny *le Peuple Souverain*. Pod nieobecność odpowiedzialnego wydawcy uwięziono obudwóch drukarzy, ponieważ nie chcieli wymienić autora artykułu o zdarzeniach w Lugdunie. Chociaż tenże dał się później dobrowolnie poznać, wszelako drukarze

jeszcze są uwięzieni, a nawet kazano się stawić do sądu ich ludziom, jakoteż głównemu redaktorowi.

Galignani's Messenger oświadcza, że podanie dz. *Constitutionnel*, o uwięzieniu 6 podoficerów w Paryżu, powtórzone przez *Journal des Debats*, jest bezzasadne.

Skargę podaną przeciw drukarzowi i wydawcy *Couriera* Nadreńskiego, odesłał sąd królewski w Kolmar do assisów. Zniesiono znów nową skargę z powodu umieszczenia protestacyi towarzystwa ludu w Mühlhausen.

Quotidienne, *Gazette* i *Renovateur* wydali pewien rodzaj manifestu do stronnictwa rojalistów względem mających nastąpić wyborów. Projekta w tymże zawarte redukują się na następujące: Czynność rojalistów przy następnych wyborach powinna być ogólna, współdziałania ich wymaga się jako wykonania powinności. Ten warunek współdziałania zawiera wszystkie położenia; ponieważ zgadza się z różnemi przekonaniem, więc dopełnione będzie równocześnie pod różnemi formami, albo przez protestacyją rojalistów, lub przez ich oświadczenia, mandaty lub głosowania. Tak więc przystano na zasadę powszechniej czynności. Współdziałanie powinno być pośrednio lub bezpośrednio, lecz powinno być współdziałaniem wszystkich i wszędzie. Rojaliści przekonani, że terażniejszy systemat wyborów ma w sobie wadę monopolijum, że go ułożył interes stronnictwa, i że ma ten skutek, iż wielką liczbę Francuzów pozbawia prawa, rojaliści są sobie i krajowi swemu wienni, aby się przeciw temu systematowi protestowali. Aby wiedziano, że gdyby do spraw na nowo byli wezwani, uważać będą za nakazaną sobie powinność, ustalić wybory na obszerniejszych zasadach i ogłosić systemat, w którymby wszystkie prawne interesa widziały należąca sobie reprezentacyją.

Messenger utrzymuje, że rząd zamysła na nowo przelożyć izbom projekt do wzniesienia oddzielnych zamków. (*Fortes detachés*). P. Thiers ma być upoważniony do rozwinięcia w izbach powodów, do przywrócenia tego systematu. Chcą tak rzecz wnieść, jakoby gwardyja narodowa paryzka i przedmieść podały w tej mierze petycyją i generał Jaqueminot upoważniony jest do ułożenia tej petycyi.

Do Toulonu zawinął w dniu 20. kwietnia bryg Sylphe z depeszami francuzkiego konsula w Alexandryi do rządu francuzkiego. Depesze te posłano niezwłocznie do Paryża. Z raportu konsula okazuje się, że w arsenale i między wojskiem wice-króla wielkie poruszenie panuje.

Szwajcaryja.

Öz. Erzähler zawięra o terażniejszym stanie interesów Polaków artykuł następujący. Kanton rządzący przesłał stanom w obszernym okładku z d. 17. kwietnia wierny raport z okładów, które się od połowy z m. w celu oddalenia z kraju polskich emigrantów toczyły. O poselstwo do Berny, mówi to pismo, że deputowani kantonu rządzącego dopełnili w każdym względzie danego sobie zlecenia, a jednakowo ich wdanie się nie odniosło pożądanego skutku. Śród tych okoliczności ograniczał się dotąd kanton rządzący na tém, że silnie popierał przedsięwzięte przez stany Berny, Waadt i Genewy kroki ku przyjęciu na nowo tych emigrantów we Francyi, i to tak u posła francuzkiego w Szwajcaryi, jakoteż przez sprawującego interesa szwajcarskie w Paryżu. Rząd wzywa przy tém interesowane rządy, aby ofiarowane przez francuzkiego posła do podróży paszporty u niego odebrały, z tém do wszystkich stanów wezwaniem, że gdyby się to nie stało, lub Francyi nie dozwoliła na bezwarunkowe przyjęcie, powinny stany opatrzyć posłów w instrukcyje na sejm, aby tenże »zalecił oddalenie Polaków i skutki takiego rozporządzenia, ogłosił za sprawę związku.« Mamy zatém gruntowną nadzieję, że jeżeli Polacy sami powoli się nie oddalą, ta drobnośotka wytoczona będzie jeszcze przed najwyższą władzą związku, co przy naturze różnostronnych kompetencyj jest pewnie jedynie prawnym i możliwym środkiem, jakiego się kanton rządzący mógł chwycić.

W imieniu wydziału policyi sprawiedliwości i policyi, prezydent onegoż, upoważniony przez radę rządową, wydał surową odezwę do emigrantów polskich w kantonie Berny z d. 21. kwietnia. Odezwa ta mówi najprzód o wnijściu emigrantów do kantonu, o ofiarach dla nich poniesionych i o uczynionych krokach tak u związku, jakoteż u rządu francuzkiego, potem przechodzi do wyprawy Sabaudzkiej, przez którą koniecznie położenie swoje pogorszyć musieli, i wzywa ich w końcu na uczucie honoru i dłużnej wdzięczności, ze względu na nieprzyjemne stosunki, jakieby wynikać mogły z ich dłuższego pobytu, tak dla nich samych, jakoteż dla samego kantonu, aby korzystali z propozycyi, przez Francyję uczynionej i ziemię szwajcarską opuścili. W końcu tak dodaje: »Gdybyście na to wezwanie nie zważali, gdybyście się jeszcze teraz ociągali, uczynić to, co wam nakazuje honor i powność wasza, jeżeli, na wasze osobiste położenie i zmienione okoliczności nie

zechcecie uważać, więc podpisana władza będzie zmuszona przywieść do skutku owe surowe policyjne środki, o których was wielko-rządca zawiadomi.«

Fédéral donosi, że pewna liczba zkompromitowanych republikanów podczas powstania w Lugdunie przybyła na ziemię genewską i do miasta Genewy. Dalej dodaje: »Spodziewamy się, że rząd chwyci się potrzebnych środków, aby tych cudzoziemców oddalić i nie dopuścić przybycia innym włóczęgom.« Jak *Journal Genewski* mówi, rząd dał wyraźny rozkaz pocztowi w Meyrin, aby wszystkich podróżnych, przybywających z Francyi bez regularnych paszportów, nanychmiast oddalać. Stosownie do tego zalecenia z piętnastu podróżnych, którzy jechali dyliżansem, 11 zatrzymano i na granicę francuzką wysłano.

W d. 13. kwiet. postawiono na nowo z wielką uroczystością w Ferney drzewo wolności, które burza wyrwała. Przy tej sposobności nie tylko francuzcy, lecz i genewscy republikanie mieli mowy do ludu. Wskutek tego został w ostatnich dniach p. Le Comte, redaktor genewskiego »*National*« przez władzę francuzką w Ferney aresztowany i przez 4 żandarmów do Gex odprowadzony.

Holandyiya.

Podług dziennika *de la Hay* król janc podczas bytności swojej w Amsterdamie zawiadomiał się troskliwie o kolej żelazną z Amsterdamu do Kolonii. Naczelnicy stanu kupców oświadczają, iż kolej ta jest nieodzownie potrzebna dla handlu holenderskiego.

Niemcy.

Z Rheingau piszą pod dniem 22. kwietnia: Tegoroczny jarmark rozpoczął się licytacyjną win, na dniu 15. t. m. w zamku Johannisberg odprawioną. Liczni kupcy ubiegali się o posiadanie dobrych win gabinetowych, i najlepsze kupił dom Lade i Dresel w Gaisenheim bezkę za 5355 zr. na stopę 24 zr. Cena, której jeszcze nigdy na publicznej licytacji nie dano za wino reńskie.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Richard Wanderer, oder: Schauspieler's Warderleben*, komedyja w 5 aktach.

Teatr polski. — Jutro: przedstawienie we 2 oddziałach pod nazwą: *Co kto lubi*.